

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres tel. „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 5 groszy, na stronie 3-lamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redakcja: „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemnieście.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemnieście.

Nr. 92

Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 8 sierpnia 1925.

Rok V

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU

Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Nowemnieście.

Nasze miasto w ostatnich miesiącach było świadkiem niejednej wzniosłej uroczystości, która w jego obrębie i przy udziale jego mieszkańców się odbyła; ale uroczystość jutrzejszą należy szczególną otoczyć tkliwością, serdecznością i czułością — jestto bowiem święto naszych Inwalidów Wojennych. Do wzięcia udziału w uroczystościach innego rodzaju zobowiązuje bądź to pewna grzeczność, bądź to solidarność społeczna, czy narodowa, tutaj jest to **wyraźny obowiązek** wszystkich warstw społecznych bez względu na stan czy przekonanie polityczne i partyjne, wynikający z zaciągniętego długu wobec tych, którzy jutrzejszą uroczystość urządzają. Kto są bowiem ci Inwalidzi wojenni? Są to ci, którzy na zew zagrożonej przez wrogów Ojczyzny stanęli w szeregach jej obrońców, zastawiając ją swym życiem i zdrowiem przed napaścią wroga. Ofiarą swego zdrowia uchronili oni nas, nasze żony, dzieci, nasze zagrody, sioła i miasta, cały nasz dorobek wiekowy kulturalny od zagłady. Za nas, za najświętsze nasze ideały oni przelewali krew, ponieśli rany, blizny, kalectwo, gdyby nie ich poświęcenie, nie ich ofiara krwi i zdrowia, dziś wróg okrutny i mściwy byłby naszym panem i władcą, a my jego sługami: Im zawdzięczamy naszą wolność i niepodległość. Po wszeczaszy poświęcenie się dla dobra ogółu, w obronie Ojczyzny, uchodziło za najszczytniejszą cnotę, która zobowiązywała wszystkie

narody i czasy do bezgranicznej wdzięczności wobec tych, którzy ją wykonywali. Pamięć tych, którzy oddawali w obronie Ojczyzny to, co człowiekowi na świecie najcenniejsze i najdroższe, bo życie i zdrowie, doznawała nigdy, nie gasnącej trwałości. Żyła ona w podaniach ludowych, w pieśniach, roznoszonych przez wędrownych śpiewaków po całym kraju, w granitowych pomnikach itp. Nasz naród, będący półtora wieku w strasznej udęceniowości, na miliony liczy tych bohaterów, którzy na okup wolności nieśli swe życie i krew.

Teraz kiedy osiągnęliśmy to, zaczęły się z nieprzepartąjęsknotą pokolenia całe, pora i obowiązek spłacić dług tym, którym zawdzięczamy urzeczywistnienie naszych najgorętszych marzeń i pragnień. Część bezustanna i bezgraniczna należy się tym wszystkim, którzy na okup wolności kraju w ofierze oddali swe życie. Ich pamięć, ich mogiły ich śmiertelne szczątki doznać winny wiecznej, a wdzięcznej pamięci, pieczołowitości i troskliwości. Na równi z nimi stawić winiśmy atoli i tych, którym nie dane było ponieść na polu walki zaszczytnej i słodkiej śmierci w obronie Ojczyzny, ale którzy dla niej odnieśli rany i blizny i okaleczeni wrócili po ukończonej wojnie do swych pieleszy — niezdolni albo zupełnie albo częściowo do pracy. Im się należy nie tylko bezgraniczna nasza wdzięczność ale i wszechstronna pomoc i po-

parcie. Oni nie mają zgoła potrzeby wyciągać ręce prosząc o poparcie swych braci i sióstr, oni mają do tego niczem niezaprzeczone prawo. Naszym świętym obowiązkiem, im dostarczyć tego wszystkiego co potrzebują, a czego skutkiem swego kalectwa i ułomności sobie zapracować nie mogą.

Myśmy ich dłużnikami i nasz dług wdzięczności spłacić musimy. To też jutro z okazji uroczystości poświęcenia Sztandaru naszych Inwalidów nadarza się wdzięczna i miła sposobność okazania im naszej wdzięczności i szacunku. Stawieniem się jak jeden mąż na tę uroczystość i czynnym żywym naszym udziałem okażemy im dowodnie, że nie obcy jest nam ich los. Przykre jest kalectwo i trudna do zniesienia ułomność; naszym szcзыtnym zadaniem niech będzie osładzanie im ich dolę inwalidzką. Wdzięczność nasza okazana tym, którzy w ofierze dla Ojczyzny złożyli swe zdrowie, będzie zarazem bodźcem i zachętą dla tych, którzy może w przyszłości będą stawać w jej obronie.

Niedzielną Uroczystość przeto niech będzie wspólną manifestacją naszych gorących uczuć wdzięczności dla naszych Bohaterów Inwalidów i zarazem naszych uczuć patriotycznych.

Część i wdzięczność bezgraniczna dla naszych Inwalidów Wojennych, to nasz święty obowiązek, od którego nikomu uchylać się nie wolno.

Deficyt bilansu handlowego zmniejsza się.

Warszawa, 4. 8. Istnieją oznaki, świadczące o tem, że następuje pewna poprawa naszego bilansu handlowego. Tak n. p. przywóz w kwietniu wynosił 188 milionów złotych, w maju 186 milionów złotych, w czerwcu 169 milionów złotych. Z tego można zauważyć, że przywóz stale się zmniejsza. Równorzędnie z tem wzrasta wywóz. W kwietniu wywieziono za sumę 89 milionów złotych, w maju za 106 milionów złotych, w czerwcu za 104 milionów złotych.

Ujemne saldo bilansu handlowego przedstawia się następująco: w kwietniu 99 milionów, w maju 80 milionów, w czerwcu 65 milionów. Należy uwzględnić fakt, że w przywozie około 40 milionów złotych wypada na przywóz zboża i mąki, co w sierpniu już odpadnie i zastąpionym zostanie przez znaczny wywóz płodów rolnych. Sfery urzędowe łączą z tem nadzieję zrównoważenia bilansu handlowego w sierpniu.

Wydatki i dochody państwowe w czerwcu.

Warszawa, 4. 8. W ciągu miesiąca czerwca br. dochody państwowe z administracji wynosiły 136,386,033 złotych, wobec preliminowanych 121,746,347 złotych, dochody z przedsiębiorstw państwowych wynosiły 2,422,617 złotych wobec preliminowanych 2,735,850 złotych, dochody z monopolii państwowych 33,117,197 złotych, wobec preliminowanych 31,155,000 złotych. Razem dochody państwowe w czerwcu wynosiły 171,925,847 złotych wobec preliminowanych 155,636,697 złotych.

Wydatki państwowe wynosiły w czerwcu 188,465,477 złotych wobec preliminowanych przez preliminarz miesięczny 186,075,487 złotych. Deficyt zatem gospodarki państwowej za miesiąc czerwiec wynosił około 6,000,000 złotych.

Rząd a wydalenie optantów.

Warszawa, 4. 8. Wczoraj obradowała Rada Ministrów pod przewodnictwem premiera Grabskiego m. in. nad sprawą optantów. Komitet uznał za dobre dotychczasowe zarządzenia władzy w tej sprawie, po-

licil je nadal wykonywać, oraz stwierdził, że wysiedlanie optantów niemieckich z Polski odbywa się przepisowo na zasadzie układu polsko-niemieckiego, podpisanego we Wiedniu.

Ks. biskup Matulewicz ustąpił.

Warszawa, 6. 8. Ks. biskup Matulewicz ustąpił nareszcie. Pan minister Stanisław Grabski w dniu dzisiejszym otrzymał list następującej treści:

„Do Jego Ekscelencji p. Stanisława Grabskiego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że Ojciec Święty Pius XI w Swej dobroci dla mnie,

laskawie przychylając się do moich próśb, raczył zwolnić mnie ze stolicy biskupiej wileńskiej, o czym powiadomił mnie J. E. ksiądz kardynał sekretarz stanu, listem swym z dn. 1. lipca rb. Raczy wasza Eks. przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania. (—) Jerzy Matulewicz, biskup“.

„Lwów“ wraca do Polski we wrześniu.

Nasz okręt szkolny „Lwów“, bawi obecnie w Genui, skąd rusza do portu Baratti pod Livorno. Stamtąd w najbliższym czasie w podróż powrotną do Polski przez Rotterdam, gdzie zatrzyma się dla złożenia transportu rudy z Baratti. Całą swą drogę statek przepłynie, zarabiając na

swą podróż przewozem towarów. Okręt ten wyruszył z Polski w połowie maja, wioząc do Londynu drzewo, a stąd do Genui glinę porcelanową. W Gdyni oczekiwany jest w początku września, a więc — po 4 miesiącach żeglugi po Bałtyku, Atlantyku i morzu Śródziemnem.

Nowy senat w Gdańsku.

Gdańsk, 3. 8. „Baltische Presse“, donosi: Według miarodajnych informacyj, rokowania prowadzone między socjaldemokratami, centrowcami i liberałami w sprawie utworzenia nowego senatu doprowadziły do porozumienia. Utworzenie nowego senatu zależy od przedstawicieli wspomnianych 3 stronnictw i nastąpi w najbliższych dniach. Nowy senat popiera również, niemiecka partja ludowa oraz grupa polska.

Zwołanie sejmku gdańskiego.

Gdańsk. Na żądanie lewicy sejm gdański został ponownie zwołany na dzień 5. sierpnia. Na porzątku dziennym znajdują się sprawy podatkowe, pomoc dla bezrobotnych i kwestja trzeciego czytania budżetu i etatu celnego. Spodziewają się, że posiedzenie to skończy się również awanturami.

Zamach na pociąg litewsko-lotewski.

Warszawa, 3. 8. Z Rygi donoszą: W nocy 1 bm. na linii kolejowej Libawa-Jakobstadt dokonano zamachu na pociąg, złożony z wagonów litewskich i lotewskich, idący w kierunku granicy litewskiej. Niewykruci

dotychczas sprawcy usiłowali wykołcić pociąg w miejscu, gdzie tor nagle skręca. W tym celu ułożyli w poprzek szyn zapórę z kamieni. Maszynista spostrzegł zapórę zbyt późno. Wykołcił się parowóz i dwa wagony.

Niemcy pragną ruiny Austrii.

Paryż. „Petit Parisien“ zamieszcza depeszę swego korespondenta w Berlinie, podając szczegóły rozmowy, jaką miał korespondent z jedną z najwybitniejszych osobistości z niemieckiego świata bankowego.

Osobistość ta wyraziła przeświadczenie, iż w Austrii jeszcze zimą br. nastąpi katastrofa ekonomiczna. Wprawdzie Norman zaproponował udzielenie Austrii pomocy w postaci kredytów, jednakże, zdaniem bankiera niemieckiego, pomoc ta nie będzie mogła za-

zegnać kryzysu.

Depeszę swą korespondent „Petit Parisien“ zaopatrzył następującym komentarzem: Słowa bankiera niemieckiego dowodzą, że Niemcy dążą do pokrzyżowania wysiłków państw sprzymierzonych, aby podtrzymać ekonomicznie Austrię, jako kraj politycznie niezależny. Niemcy pragną zagarnąć Austrię, choćby za cenę jej ruiny ekonomicznej.

Krwawe bójki w Brandenburgu.

W Brandenburgu podczas obchodu święta 1 pułku garnizonu brandenburskiego, między zwolennikami socjalistycznego Frontbundu z Poczdamu, a członkami partii socjaldemokratycznej, przyszło do starcia, wskutek

czego wiele osób zostało rannych. Policja musiała z bronią w ręku rozpędzać tłum i oczyszczać ulice. Bójka powstała w różnych dzielnicach miasta. Wkońcu frontbundowców zmuszono do opuszczenia miasta.

Niemiecko-francuski układ o stal niepokoje Amerykę.

Waszyngton, 3. 8. Departament handlu ze szczególnym zaniepokojeniem przyjął zawarcie układu niemiecko-francusko-luksemburskiego. Obawiają się, że układ ten wpłynie niekorzystnie na amerykański rynek

stalowy. Już w czerwcu wywóz stali amerykańskiej spadł o 9%, a już od stycznia dał się zauważyć stały spadek wywozu stali amerykańskiej, który to wywóz od tego czasu zmniejszył się o 150.000 ton.

Sowiety uznają długi swe we Francji.

Paryż. Według „Chicago Tribune“, odbył ambasador sowiecki Krasin, konferencję z ministrem spraw zagranicznych, Briandem, w sprawie uregulowania długów sowieckich, wyraziwszy życzenie zawarcia układu handlowego. Dalej oświadczył on gotowość poczynie-

nia większej liczby zamówień w przemyśle francuskim. Finansowy rzeczoznawca sowieców, który powrócił do Paryża, upoważniony został przez rząd sowiecki do zawarcia z Francją układu w sprawie uznania długów.

Z wojny marokkańskiej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, iż dwa wielkie krążniki angielskie oraz pięć torpedowców, które stały dotychczas na wodach w pobliżu Malty, wyruszyło

na rozkaz admiralicji angielskiej na wody marokkańskie. Oddział ten floty angielskiej ma za zadanie obserwowania obecnych operacji wojennych.

Koniec wojny w Marokku najpóźniej w październiku.

Paryż. W przemówieniu wygłoszonym w Autun, Painleve oświadczył, że jedynie umowy zbalansowane, których szkodliwa propaganda nie może być tolerowana, mogą domagać się ewakuacja Marokka. Francja nie przestaje pracować nad przygotowaniem dalszych

operacji wojennych, które staną się koniecznością, jeżeli Abd-el-Krim odrzuci warunki pokojowe. Painleve wyraził wkońcu przekonanie, że działania wojenne Francji w Afryce północnej zakończą się najpóźniej z początkiem października.

Dokoła wypadków chińskich.

Paryż. „Matin“ donosi z Kantonu o krwawych rozruchach ulicznych. W walce z policją poległo jedenastu strajkujących. Wielu odniosło rany.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że rząd angielski przyjął propozycję Ameryki w sprawie zwołania konferencji dla załatwienia sprawy eksterytorjalności mocarstw w Chinach. Również i Japonia wyraziła swą zgodę na propozycję Ameryki. Konferencja odbędzie się późną jesienią.

Londyn, 5. 8. Z Chin, a zwłaszcza z Nankinu, nadchodzą niepokojące wieści. Jeden z pracowników

angielskiego towarzystwa eksportowego, który strzelał podczas strajku robotników chińskich do tłumy, został zabity, a drugi niewiadomo dokąd uprowadzony. Zajścia te wywołały wielkie zaniepokojenie. Według ostatnich wiadomości, studenci chińscy trzymają uprowadzonego Anglika w uniwersytecie. Dowództwo marynarki angielskiej w Szanghaju wysłało do Nankinie kilka okrętów i domaga się natychmiastowego wydania uprowadzonego Anglika.

Po stronie chińskiej zabitych zostało podczas zajść w Nankinie 4 robotników.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 7 sierpnia 1925 r.

Kalendarzyk. 7 sierpnia. Piątek. Kajetana wyzn. 8 sierpnia. Sobota. Gyrjaka, Larga, Sama. 9 sierpnia. Niedziela, 10. po Świątk. Rom. Wschód słońca g. 4 - 32 m. Zachód słońca 'g 7 - 52 m. Wschód księżycy g. 9 - 52 m. Zach. księżycy g. 9 - 23 m.

Jarmark.

Przypominamy, iż w poniedziałek, dnia 10. bm. odbędzie się w Nowemmieście jarmark kramny połączony z jarmarkiem na bydło i konie.

Budowa mostu w Bratjanie.

Bratjan. Budowa rozpoczętego w maju mostu pod kierownictwem budownic. p. Suchockiego, przez Drwęcę postępuje rażno naprzód. Największe trudności, a mianowicie założenie fundamentów, których praca utrudniona była przez dopływ wody, są przezwyciężone. Obecnie przystąpiono do budowy przyciółek, z których jeden jest już na wykończeniu. Zbudowano również rusztowanie do sklepienia. Przy budowie mostu zatrudnia się 40 robotników. Koszta budowy wynoszą w przybliżeniu 45 000 zł które ponosi skarb państwa. Jak się dowiadujemy, przystąpi się w krótkim czasie do budowy betonowego mostu w Łakach, przy ogrodzie klasztornym, którego koszta wyniosą około 5 tys. zł — oraz do budowy drewnianego mostu w Babalicach nad Osą. Koszta tego mostu dosięgną 1800 zł. W przyszłym tygodniu rozpoczyna Państw. Inspekcja budowl. budowę drewnianego mostu, prowadzącego przez Drwęcę, przy domenie Mszanowo.

Odwołanie.

Wpisy do szkoły rolniczej w Byszwałdzie, pow. lubawskim, jak mylnie podano nie wynoszą 80 zł. lecz 30 złotych miesięcznie.

Wiec przedwyborczy partji N. P. R.

Lidzbark. Tutejsza Narodowa Partja Robotnicza jest widocznie ruchliwą od wszystkich innych stronnictw. Nadchodzące wybory do Rady miast spowodowały właśnie Stronnictwo robotnicze do zwołania zebrania członków i sympatyków do Hotelu pod trzema Koronami. Jako referent przybył z Nowogomiasta dyrektor kasy chorych, który w blisko dwugodzinnej mowie pouczał nie bardzo licznie zgromadzonych robotników, jakie stanowisko mają zająć przy przeprowadzeniu wyborów wobec innych stronnictw. Według istniejącego regulaminu nie wolno robotnikom zawierać kompromisów z innymi partjami, lecz licząc na własne siły, iść programowo swoją osobną drogą. Podczas dyskusji krytykowano ostro dotychczasową gospodarkę miejską, oświetlając taką różnemi jaskrawymi faktami. W sali było obecnych 3 radnych robotniczych mianowicie p.p. Dylewski, Peplowski i Jaroszewski, lecz żaden z nich na ciężkie te zarzuty, miotane na Radę Miejską nie odpowiedział.

Wielka burza.

Brodnica. Poniedziałkowa burza, która nawiedziła też pow. wąbrzeski w naszym powiecie spowodowała kilka pożarów. W pustej Dąbrówce zapalił piorun stodołę, która sponęła doszczętnie z całą zawartością. W Nieżywiciu uderzył piorun w dom p. Nichmerowicza. Dom sponął doszczętnie; sikawka z Piwnic przybyła za późno.

Uderzenie pioruna.

Montasko, pow. świecki. Przed kilku dniami po poł. uderzył piorun w dom mieszkalny p. Grzonki w Montasku w pobliżu miejscowości Przewodnik. W godzinie spaliło się całe zabudowanie wraz z budynkami gospodarczymi. Ocalono tylko inwentarz żywy. Sponęło

całe żniwo, zwiezione do stodół oraz pasieka obok nich umieszczona. Właściciel ponosi wielkie straty, ponieważ był bardzo nisko zabezpieczony, a żniwa nie zdążył jeszcze zabezpieczyć.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Józef Bartel z Wąbrzeźna został mianowany kapelanem i katechetą w Pomorskim Zakładzie Krajowym dla Głuchoniemych w Wejherowie.

Na opróżnione probostwo w Wudzynie (w dekanacie fordońskim) N. Ks. Biskup udzielił prezenty ks. Bolesławowi Pokorskiemu z Polsk. Wiśniewki przy Złotowie, na probostwo w Niem. Brzoziu ks. Stanisławowi Zabrockiemu, administratorowi tamtejszemu.

Kanoniczna instytucja obydwóch księży na udzielenie im probostwa odbyła się w środę, 29 lipca. Tegoz dnia odbyła się również instytucja ks. administratora Stanisława Hoffmanna na probostwo w Pinczynie.

— W tegorocznym egzaminie proboszczowskim, który się odbywał od 28—31 lipca, brało udział 12 księży.

— Z dniem 1 sierpnia rozpoczęły się wakacje konsystorza, które trwają do 1 września. W tym czasie będą załatwiane tylko naglące sprawy.

Wypadek z pszczołami.

Grudziądz. W tych dniach w Tuszewie pod Grudziądzem dwa konie podczas orki niemal padły ofiarą zjadłości pszczoł. Gromada pszczoł rzuciła się na konie i obsiadła, klując je niemilosiernie. Oracz uciekł, pozostawiając konie, które pomimo ukąszeń stały spokojnie, wcale się nie oganiając. Spiesznie nadbiegł pszczelarz, któremu udało się sprowadzić konie do stajni, obecnie konie są chore, jednakowoż są widoki, że wyzdrowieją.

Kasiarze grasują na Pomorzu.

Grudziądz. W nocy z 1. na 2. bm. dokonano włamania w kasie Raiffeisena. Złodzieje zajęli na miejsce włamania samochodem, wylamali otwór w drzwiach do pokoju, w którym stała kasa ogniotrwała, wytopili 5 zamków kasy i skradli 1530 zł w banknotach, oraz 30 zł. w srebrze. Ponadto skradziono 2 brylantowe pierścienie złote, 2 zegarki damskie z brylantami itp. Ostatnio popełniono na Pomorzu szereg włamań. Prawdopodobnie działa wszędzie wyżej wspomniana szajka kasiarzy.

Daisze szczegóły zbrodni w Chojnicach.

Pogrzeb śp. Szymczaka.

Jagoda chcąc wyratować się z przykrego położenia i zaspokoić wierzycieli, postanowił dojść do pieniędzy złożonych w kasie. Podpiwszy sobie dla nabycia większej odwagi i wzięwszy ze sobą brzytwę udał się do kasy, celem namowy śp. Szymczaka, aby z nim wspólnie dokonał rabunku. Jednak śp. Szymczak z oburzeniem propozycję tę odrzucił oświadczając, że postawiono go na straży skarbcza publicznego. Jagoda widząc to postanowił zdradzić kolegę. Podając lewą ręką na pożegnanie, nagle prawą ręką brzytwą, którą miał przygotowaną zadał swej ofierze śmiertelny cios pod gardło. Napadnięty w ten sposób śp. Szymczak zdołał jeszcze wyciągnąć szablę i skaleczyć zbrodniarza w głowę i ramiona. Wówczas wywiązała się walka między oboma posterunkowymi, na koniec Sz. legł trupem. Zagadkowym jednak jest, jakim sposobem dostał się trup jego do korytarza, niewątpliwie zawłóknął tamtędy sprawca mimo iż temu zaprzecza. Po tym akcie próbował wylamać drzwi skarbcza przyczem posługiwał się karabinem zamordowanego, rozrywając nim kłódkę. Przyniesioną częścią ruszty z pieca stojącego w piwnicy usiłował wyważyć drzwi, jednak to okazało się niewystarczającym. Przy tej czynności ogarnął go taki lęk, że wszystko porzucił i zaczął uciekać do domu. Morderca nie okazuje skruchy nawet wobec oblicza ofiary swej zbrodni. Powiada iż dokonał tego samego czynu na każdej innej osobie, którą stanęła mu na przeszkodzie.

Mordercę odstawiono do więzienia.

Pogrzeb śp. Szymczaka był bardzo przejmujący i wspaniały. Tłumy publiczności brały w nim udział, przejmując się do głębi na widok kroczącej za trumną gromadki dzieci. W pogrzebie brali udział przedstawiciele władz i urzędów, policja, kolejarze, miejscowe towarzystwa z wieńcami i kapela policji państwowej z Torunia, grając żałobne marsze.

Nad grobem przemawiał ks. proboszcz, oraz prezes miejscowego Sądu Okręgowego p. Granowski, który postawiwszy zamordowanego za wzór i przykład funkcjonariusza wyraził życzenie, aby społeczeństwo polskie wystawiło zamordowanemu nagrobek. Oby, szlachetne wezwanie p. Granowskiego znalazło silny odźwięk wśród społeczeństwa polskiego, dla którego dobra zmarły poniósł śmierć.

Napływ letników.

Gdynia. Biuro meldunkowe gdyńskie notuje od połowy miesiąca już przeszło 1700 letników. To też ruch panuje tu ogromny, zwłaszcza, że od kilkunastu dni pogoda dopisuje wspaniale. Bawił tu krótki czas w ub. tygodniu p. gen. J. Haller, który wziął udział w posiedzeniu miejscowego Czerwonego Krzyża.

Tragiczny wypadek

spotkał w Helu dwóch Poznańczyków podczas kąpienia. Mianowicie bawiący na wywczasach nad morzem Bałtykiem adwokat p. Władysław Ludwig przybył parowcem z Zopot w towarzystwie pp. Czubków i podczas kąpieli na cyplu Helu utonął. Ciało jego nie znaleziono. W poważnym niebezpieczeństwie znajdował się również p. Czubek, lecz rybacy wyratowali go w ostatniej chwili.

Odkrycie grobów krzyżackich.

Gdańsk. Podczas kopania fundamentów w starej dzielnicy Gdańska natrafiono na szereg trumien ze szkieletami. Są to zapewne groby jeszcze z czasów krzyżackich, gdyż w tym miejscu stał niegdyś zamek krzyżaków. Odkryto również resztki wałów i murów tego zamku.

Sokoli z Ameryki w Poznaniu.

W ciągu dnia 5-go b. m. „Sokoli” amerykańscy zwiedzili zabytki miasta Poznania. Przed południem zwiedzili ratusz i katedrę, gdzie pod pomnikiem Bolesława Chrobrego złożyli wieniec. Po obiedzie uczestniczyli w pokazach Centralnej Szkoły wojskowej gimnastyki i sportu, a następnie byli na koncercie „Sokół” w ogrodzie Zoologicznym, skąd w pochodzie ruszyli na dworzec. O godzinie 8.10 wieczorem Sokoli amerykańscy wyjechali do Częstochowy, zegnani owacyjnie przez tłumnie zebraną publiczność.

Sokoli amerykańscy w Częstochowie.

Częstochowa. Wycieczka amerykańskich sokółków wyruszyła 4 bm. wieczorem z Poznania, udając się specjalnym pociągiem do Częstochowy, dokąd przybyła o godz. 8-mej. Na stacji przybycia goście oczekiwali przedstawiciele sokołstwa, władz i obywatelstwa. W pochodzie na Jasną Górę wzięły udział tłumy publiczności. W kaplicy przed cudownym obrazem, sokółków z Ameryki powitał Ojciec Czesław pięknym i patriotycznym przemówieniem, w którym podniósł zasługi sokołstwa dla Ojczyzny. Po tem przemówieniu Ojciec Ambroży odprawił mszę św. Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzali skarbiec, bibliotekę i stacje na wałach, otaczających kościół Jasnogórski. Po obiedzie goście zwiedzili miasto. Wieczorem odbyła się zabawa w sali straży ogniowej.

Dnia 5 b. m. wycieczka wyjeżdża do Katowic, skąd po 1-dniowym pobycie uda się do Krakowa.

Zakopane gotuje się na przyjęcie rodaków z Ameryki.

Pod przewodnictwem p. Kozłowskiego, zebrał się obszerny komitet obywatelski, na obrady, nad sposobem przyjęcia Polaków z Ameryki, którzy w liczbie 400 osób, przybyli do Polski, celem jej zwiedzenia. W Zakopanem będzie bawić wycieczka dwa dni 9 i 10 sierpnia. Program przyjęcia został już ustalony według projektu prof. Stopowego, prezesa Sokola. Nad programem przyjęcia obraduje specjalny komitet sokołów, również komisje: kwaterunkowa, bankietowa i turystyczna. Projektowane są m. in. wycieczki, bądź autami do Morskiego Oka i Doliny Kościelskiej, bądź też pieszo do Czarnego Stawu lub na Giewont. Wieczornica góralska, połączona z tańcami góralskimi przy ognisku, uzupełni uroczysty program i będzie niewątpliwie dla rodaków z Ameryki ciekawym widowiskiem.

Pogrzeb śp. Władysława Rabskiego.

Warszawa. W poniedziałek odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Władysława Rabskiego, znakomitego pisarza publicysty, który przez dziesiątki lat zagrzewał do walki społeczeństwo Polskie. Kościół św. Krzyża zapelnili tłumnie przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Stawili się licznie senatorowie, posłowie, przedstawiciele władz wojskowych, przedstawiciele literatury, dziennikarze, przedstawiciele Zmarłego, delegacja kół Związku Ludowo-Narodowego itd. Nabożeństwo żałobne odprawił J. E. biskup ks. dr. Gall, poczem na ambonę wstąpił znakomity kaznodzieja ks. pos. Marceja Nowakowski, który w porywkających słowach zęgnął śp. Władysława Rabskiego.

Powódź w Łodzi.

Łódź. W Łodzi rozpoczęła się wielka ulewa. Deszcz pada bez przerwy. Niższe dzielnice miasta zostały kompletnie zatopione. Na głównej alei, przy ulicy Piotrkowskiej, woda w wielu miejscach pozrywała bruki. Wskutek ulewy zostały przerwane wszelkie roboty kanalizacyjne, woda na niektórych ulicach zalewa jezdnie i tory tramwajowe.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowy Sącz. Onegdaj zdarzył się w Nowym Sączu nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł powszechnie poważany obywatel tutejszy p. Władysław Krakowski. Krakowski, wioząc furę węgla, skręcił w ul. Pijarską, gdy nagle spłoszyły mu się konie i skoczyły w bok, uderzając wozem w mur. Na wozie siedział p. Krakowski ze spuszczeniem w dół nogami, w ten sposób, iż przy zderzeniu się wozu z murem, odcięło mu nogę. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie wdwa dni po wypadku życie zakończył.

Pożar.

Lwów. W nocy z 30 do 31 ub. mies. spłonął foliarnik Żółtańce, własność OO. Dominikanów. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej zdołano zlokalizować gwałtownie szerzący się żywioł. Pastwą płomieni padły stodoła i młockarnia. Poszlaki wskazują, że pożar wybuchł skutkiem podpalenia. Przypuszcza się że zbrodnię dokonała organizacja ukraińsko-komunistyczna.

Smiertelna walka bandytów z policją na Wołyniu.

Warszawa. Policja województwa wołyńskiego od przeszło półtora roku ścigała bezskutecznie bandę głośnego bandyty Bobika. Przed trzema tygodniami patrol policyjny pochwylił kilku członków tej bandy. Pozostało tylko trzech towarzyszy. Policja rozwinięła

energiczną akcję w kierunku ostatecznego zlikwidowania tej bandy. Patrol policyjny, składający się z 5 osób, natchnął się na Bobika we wsi Kukuryki. Wraz z Bobikiem byli bandyci, którzy pierwsi zaczęli strzelanine. Policja ukryła się w rowie i utrzymała ogień regularny. W czasie utarczki Bobik i drugi zostali zabici, trzeci zaś zbiegł. Ze strony policji został ranny jeden posterunkowy.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Życzenie parafjan Samplawskich. Parafianie samplawscy wyrażają niniejszem życzenie, ażeby nauczyciel p. Chabowski nadal pozostał organistą przy kościele w Samplawie, motywując tem że p. Chabowski jest godną zaufania osobą na niwie wychowania dzieci jakoteż spełniania swych obowiązków przy kościele. W połączeniu nauczycielstwa z organistostwem ujawnia się dodatnia strona, ponieważ dobrych ludzi podobających się Bogu i społeczeństwu wychowuje kościół i szkoła, krocząc harmonijnie.

Prosimy Wielebnego ks. Proboszcza naszej parafji, ażeby nie dał posłuchu żądaniom, pochodzącym jedynie od mściwych jednostek, mających na oku tylko prywatę. Jeden za wielu.

Rozmaitości.

Anegdota z życia znanego księgarza duńskiego.

Przed kilku dniami zmarł w Kopenhadze jeden z najbardziej znanych duńskich księgarzy, Ernest Bojesen, dożywszy 76 roku życia. Był to człowiek oryginalny. Pociągał on ku sobie ludzi swoim humorem i wesołymi figlami, które lubił pisać, dlatego gazety kopenhaskie prześcigają się obecnie w opisywaniu anegdot z życia zmarłego księgarza.

Tak np. Bojesen miał zwyczaj od szeregu lat jadać śniadania w jednej i tej samej restauracji, przy tym samym stoliku i składające się z jednych i tych samych potraw. Pewnego razu zaprosił on swych kolegów do swego domu na kolację, przyczem kolacja ta miała niczem się nie różnić od jego zwykłego śniadania. Ku swemu zdumieniu, goście ujrzeli jadalnię swego przyjaciela przerobioną na wierną kopję pokoju restauracyjnego, do którego Bojesen zwykle uczęszczał. W jadalni nie brak było nawet reklam piwnych, a serwis był identyczny z serwisem restauracyjnym.

Na stole leżały zwykle restauracyjne spisy potraw, a także kelner z restauracji był zamówiony, ale zdawał się nic sobie nie robić z obecnych gości. Gospodarz zamawiał u niego potrawy, a ten gestem odpowiadał, że jego kolega ten stół obsługuje. Dopiero po tym wstąpił zjawili się inni kelner z wielkim półmiskiem, napełnionym ostrymi.

Innym razem zaprosił Bojesen swoich przyjaciół na wilię do swojej wili. Goście byli zdziwieni, że nie było tam tradycyjnej choinki. Tymczasem Bojesen, zaprosił gości na spacer do lasu. Dopiero tam zdumieni goście ujrzeli jedno z drzew ubrane całkowicie jak choinka. Oryginalnie to wyglądało w lesie na tle zaśnieżonej ziemi.

Z okazji 50 tej rocznicy urodzin głośnego w Kopenhadze rysownika Alfreda Shmidta, przyjaciele jubilata postanowili na propozycję Bojesena urządzić ucztę, na której każdy gość otrzymać miał wielką maskę, sporządzoną według karyk. rysunku jubilata. Przez cały czas ucztę goście siedzieli w maskach, a ponieważ maski przedstawiały różne wybitne osobistości w karykaturze, przeto przywódca socjalistów Borgberg siedział obok cesarza Wilhelma, a królowa Wiktorja, Ibsen, Björnson obok innych sław ówczesnych.

Pewnego razu znajomi zaprosili Bojesena do swego domu na maskowy wieczór sylwestrowy. Bojesen podziękował za zaproszenie, ale obiecał, że sam z niego nie skorzysta, ale wyśle za siebie swego starego wujka. Stary pan istotnie się pojawił i należał do najweselszych ze wszystkich gości. Nad ranem po zdemaskowaniu okazało się, że rolę wujka odgrywał znany w całym mieście roznosiiciel gazet, któremu Bojesen płacił za ten występ po 75 halery na godzinę.

Mając już lat przeszło 70 Bojesen wyruszył nagle w sześciomiesięczną podróż do Ameryki południowej. Uczynił to dlatego, iż zaprzyjaźniwszy się w Europie z kilku południowymi Amerykanami, obiecał im zjeść z nimi wspólnie w Ameryce obiad. Obiecał i — słowa dotrzymał.

Wolała iść do służby, niż sprzedać klejnoty!

W jednym z małych miasteczek holenderskich utonęła służąca, którą uważano za wieśniaczkę z okolicy. Po jej śmierci zrewidowano jej ruchomości, a to celem stwierdzenia identyczności, przyczem znaleziono w jednym z kuferków bezcennej wartości klejnoty. Pierwszy domysł, jaki się nasunął — to podejrzenie, że kosztowności pochodzą z kradzieży.

Krzywdzący ten domysł okazał się zupełnie bezpodstawnym.

Papiery wykazały, że rzekoma pokojówka była w rzeczywistości baronówną Salis, pochodząca z wybitnej arystokratycznej rodziny w Austrii.

W czasie inflacji straciła baronówna cały swój majątek. Nie chcąc sprzedać ocalałych klejnotów, których cena mogłaby jej do śmierci zapewnić dostatnie utrzymanie — wolała zbankrutowana arystokratka — pójść do służby jako pokojówka.

Mniejsze wiadomości polityczne.

Stefan Żeromski chory.

Warszawa, 4. 8. Dziś rozeszła się wiadomość, że stan zdrowia Stefana Żeromskiego, który niedawno zachorował, a obecnie przebywa na letnisku w Konstancinie, znacznie się pogorszył.

Parlamentarzyści francuscy w Warszawie.

Warszawa, 4. 8. Dowiaduje się, że myśl przyjazdu parlamentarzystów francuskich do Polski jest w dalszym ciągu aktualną. Daty wycieczki nie zdołano w Paryżu jeszcze ustalić, prawdopodobnie przypadnie ona na koniec września br.

Konkordat wszedł w życie.

Warszawa, 4. 8. Dnia 2 sierpnia wszedł w życie konkordat. W ten sposób upadają wszelkie przepisy, ograniczające prawa kościoła katolickiego, które dotąd w dawnych zaborach istniały.

Hakatyści, a reforma rolna.

Gdańsk, 3. 8. „Danz. Allg. Ztg.” pisząc o ustawie w sprawie reformy rolnej w Polsce uważa ją za dalszy etap polonizowania ziem, należących dawniej do Niemiec. Dziennik zaznacza, że niewątpliwie rząd niemiecki wmiscia się w sprawę stosowania tejże reformy na ziemiach, dawniej należących do Niemiec.

Jugosławja powiększa flotę powietrzną.

Paryż. Rząd jugosłowiański zamówił we Francji 100 samolotów najnowszej konstrukcji.

Zdrowie Herriota znów szwankuje.

Paryż. Premier Herriot znów poważnie zapadł na zdrowiu i nie może wyjechać do Ameryki z delegacją, która ma prowadzić pertraktację w sprawie uregulowania długów. Dawniejsza choroba, która przykuwała Herriota do łóża, przez kilka tygodni wznowiła się i zmusiła go do odbycia dłuższej kuracji.

Malarze paryscy w Ameryce.

W Chicago urządzono wystawę L. Sauvage'a na której wszystkie wystawione dzieła znalazły nabywców. W najbliższym czasie zostanie otwarta wystawa zbiorowa Fernanda Léger w Nowym Jorku, jest on lewicowcem artystycznym w Paryżu, a jego dzieła zostały usunięte z wystawy sztuki dekoracyjnej.

Ucieczka zbrodniarzy.

Sofja. Na morzu Czarnem niedaleko Burgas osiedlono na wyspie Anastazji 73 komunistów, oskarżonych o współudział w zamachu na cerkiew w Zofji. Ci wszczęli bunt, zabili strażników i w liczbie 43 odplynęli na okręcie dostarczonym im przez bolszewików, w nieznanym kierunku.

Zwycięstwo faszystów na Sycylii?

Rzym. Pierwsze wiadomości o wyborach w Palermo pozwalają przewidywać zwycięstwo listy faszystowskiej. Dała ona podobno 15.000 głosów więcej niż inne listy. Wybory odbyły się bez zająć.

Rozmowa z małżonką eks-cesarza Wilhelma.

Berliński korespondent „International News Service” p. Weyer rozmawiał z małżonką eks-cesarza Wilhelma na temat jej pożycia małżeńskiego. Otoż p. Hermina Wilhelmowa oświadczyła, że są nadzwyczaj szczęśliwi we wspólnym pożyciu. Języki ludzkie puściły w ruch oszczerstwa, jakoby starała się o rozwód i dlatego wyjeżdżam z Doorn. Ludzie nie chcą zrozumieć, że wilgotny klimat w Doorn jest trucizną dla mego zdrowia i że moja choroba jest jedyną przyczyną, dla której nie przebywam stale w Holandji. Ludzie mimo perswazyj nie chcą wierzyć, że między mną a mężem istnieje zupełna harmonia, jednak sądzę, że przyjdzie czas iż ludzie przestaną na nas rzucać kłamstwa i oszczerstwa. Wyczerpawszy ten temat przeszła na rozmowę o zajęciach eks-cesarza: Otoż Wilhelm wstaje wcześniej rano i godziny poranne spędza przeważnie na robotach w ogrodzie. Poddaje się on chętnie fachowym wskazówkom swego naczelnego ogrodnika. Rąbanie drzewa nie jest już jego jedynym zajęciem pod gołym niebem. Robi on wszystko to, co zwykły ogrodnik. Polewa więc kwiaty, obcina krzaki, wyrzywa zielska. To fizyczne zajęcie utrzymuje Wilhelma cudownie przy siłach. Jest on obecnie zdrowszym, aniżeli przed laty. Nie przejadę — rzekła „cesarzowa” — jeśli powiem, że wygląda na 50 letniego mężczyznę.

Ukończywszy roboty w ogrodzie, Wilhelm wraca do swego gabinetu, celem przejrzania poczty. Wszystkie listy otwiera osobiście. Jest to dla niego robota dość męcząca, gdyż wykonywać ją musi jedną ręką, albowiem lewą rękę i lewe ramię ma bezwładne. A jednak w czynności tej nie pozwala się wyreczyć nikomu. W Niemczech — powiedziała dalej p. Hermina nikt nigdy nie wiedział, że ta lewa ręka była zupełnie nie do użycia. Nie wiedziano o tem, dlatego, że Wilhelm z żelazną siłą woli i z nadludzkiem prawie wysiłkiem umiał to swoje kalectwo ukrywać. Każdy, kto choć raz siedział na koniu, wie co to znaczy, jeśli Wilhelm trzymając cugle ognistego, rumaka w swej zupełnie bezsilnej ręce, odbywał kilometrowe przejażdżki na czele swoich wojsk po wyboistym bruku, wśród tłumy, w którym na prawo i lewo oddawać musiał ukłony, zachowując przytem zawsze postawę wojskową.

Przyznać trzeba, że p. Hermina stanowi z Wilhelmem dobraną parę, gdyż dawniej on odznaczał się zbyt gwałtownością a obecnie ona go zastępuje.

Ruch towarzysztw.

Nowemiasto. Członków Tow. Ludowego uprasza się o branie udziału w pochodzie dnia 9. 8. bm. Tow. Inwalidów z sztandarem. Zbiórka na dziedzińcu gimnazjalnym 7. 30 m. rano. O liczny udział prosi Zarząd.

Nowemiasto. Uprasza się członków Tow. Samodzielnych Rzemieślników o branie udziału w pochodzie Tow. Inwalidów w niedzielę, dnia 9. 8. bm. Zbiórka o godz. 7.30 rano w lokalu zebrań (Pomorzanka). O liczny udział prosi Zarząd.

Lubawa. Kolo Związku Inwalidów Wojennych Rzecz. Polskiej niniejszem komunikuje, iż miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 16. sierpnia br. na sali p. Czuki o godz. 1 popoł. na które zaprasza się wszystkich członków. Szczególnie jednakowoż poleca się wszystkim byłym członkom jako i inwalidom wojennym i wojskowym nieczłonkom brania w zebraniu udziału, lecz tylko w interesie własnym. W związku z tą sprawą odbędzie się zaraz po zebraniu posiedzenie wszystkich mężów zaufania celem wspólnej narady o zastosowanie zarządzenia władzy związkowej względem osób wyżej wspomnianych. O liczny udział prosi Zarząd.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 5. 8.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych Dostawa zaras. Omy dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	18.00—19.00
Pszenica	23.50—24.50
Jęczmień br.	21.50—23.50
Jęczmień na pszę	—
Owies	08—00
Mąka tyt. 70 „ ^a	28.00—31.00
Mąka pszenna 65 „ ^a	54.50—57.50
Ospa żytnia	—
Ospa pszenna	—

Uwagi: Uspokojenie niżkowe. Zastój na rynku

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 5. 8. 25. spędzono na targowisku Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaj, — jałowek i krów, 299 sztuk 643 owiec, 600 kóz, 2092 świni, — prosiąt, — kociąt

Płacono za dwa centnary tywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	— 90	kl.
" " "	II kl.	78—80	"
" " "	III kl.	62—64	"
" cielęta	I kl.	110—114	"
" " "	II kl.	100—104	"
" " "	III kl.	90—92	"
" Za owca	I kl.	70—74	"
" " "	II kl.	62—64	"
" " "	III kl.	40—44	"
" świnię	I kl.	180—	"
" " "	II kl.	170—	"
" " "	III kl.	160—162	"

Przebieg targu spokojny.

Przetarg.

Państw. Urząd Budown. Nziemnego w Nowemnieście nad Drwęcą

ogłasza publiczny przetarg ofertowy na pobudowę domu dla urzędników celnych w Jamielniku.

Wydane zostaną wszelkie prace włącznie z dostawą materiałów (Budynek dla 7 rodzin urzędniczych).

Ubiegający się o wykonanie powyższych prac otrzymać mogą kosztorysy ofertowe w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Nziemnego Nowemiasto za opłatą 5 zł. (sześć złotych).

Oferty w zamkniętych kopertach opatrzone pieczęciami lakowemi z napisem: Oferta na budowę domu dla urzędników celnych w Jamielniku, złożone należy najpóźniej do dnia 14-go sierpnia 1925 r. do godziny 13-ej w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Nziemnego w Nowemnieście, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesantów.

Do ofert należy dołączyć kwit ze złożenia w Kasie Skarbowej wadium we wysokości 1 procentu od sumy ofertowej w papierach wartościowych lub w gotówce.

Nowemiasto, dnia 30. lipca 1925 r.

Państwowy Urząd Budownictwa Nziemnego.

Wykonujemy wzorowo

wszelkie reperacje w zakres gorzelnictwa wchodzące.

Pozatem poszukujemy używaną młocarnie parowego garnituru i elewatora.

„NOFAMA“

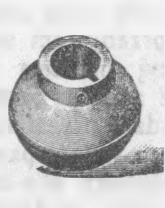
Nowomiejska fabryka maszyn i warsztaty mechaniczne.

BALANCE CENTRYFUGI

są najlepsze



bo nie posiadają telerzy i obrączki gumowej, dlatego są łatwo do czyszczenia i odciągają znakomicie. Polecam je w każdej wielkości po korzystnych cenach na odpłatę. Stare maszyny biorę na wplatę



GUSTAV KOSCHORREK

Telefon 26 LUBAWA Telefon 26

SMAR na osie

OLIWY do maszyn

TŁUSZCZE do pasów i maszyn

poleca

Rolnik w Lubawie

Telefon 39

TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.

Baczność!

Niniejszem podaję do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem w ul. Przemysłowej Nr. 7 dawniej T. Ewertowski

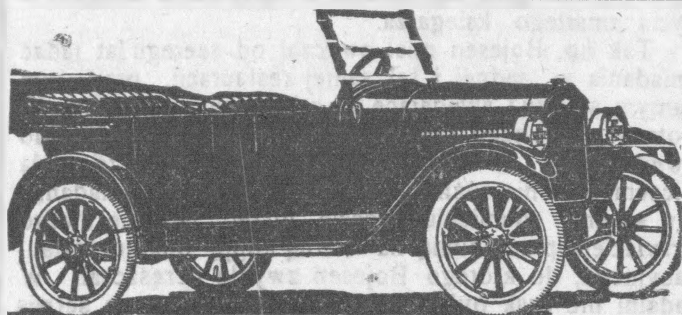
skład wymiany mąki bratjańskiej.

Staraniem moim będzie Szan. klientelę miasta i okolicy jaknajrzetelniej obsłużyć i proszę łaskawie o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Kresle z poważaniem

Szymon Wierciński,

Nowemiasto, dnia 7. 8. 1925 r.



Gruntowne reper. samochodów, wulkanizacje węży i opon
Przedstawicielstwo motocykli ameryk.

„HEUDERSONA“

Maszyna reklamowa na miejscu.

„Nofama“ Nowemiasto.

Smoła

lepnik

papa na dachy

gwoździe do papy

l a węgiel

koks

węgiel kowalski

natychmiast

do nabycia

Mamy wielkie

zapotrzebowanie

nie na

żyto

jęczmień

owies

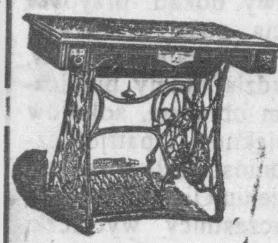
Landwirtschaftliche
Grosshandels-gesellschaft

Nowemiasto Tel. 2.

LASKI

w wielkim wyborze i po cenach przystępnych, poleca

Księgarnia „Drwęcy“



MASZYNY

do szycia

najlepszej i najnowszej konstrukcji, część górną można obniżać, gładki stół, ofiaruję po bardzo korzystnych cenach na odpłatę. Stare maszyny biorę na wplatę

GUSTAV KOSCHORREK

Telefon 26. Lubawa Telefon 26.

KSIAŻECZKI do nabożeństwa

poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Księgarnia „Drwęca“

Nowemiasto-Pomorze.

Polecam po cenach najniższych

szkła

różne do bufetów i szafek ornamentowe, lustrzane, szlifowane, obrazy, lustra we wielkim wyborze od najmniejszych do największych własnego wyrobu.

Kryzement, Rynek,

Wapno

Cement

Smołę

Papę

Lepnik

poleca

ROLNIK

w Lubawie.

Sprzedam 50 klaft

torfu

Jarzębski,

Lorki.

Uczciwą

panienkę

do bławatów i towarów krótkich

poszukuje od zaraz

B. Olszewski,

Nowemiasto.

Poszukuję od zaraz dobrego

malarza

Jentkiewicz,

Pom. Fabryka mebli

Uczciwą

służącą

która umie gotować poszukuje od zaraz

Antoni Wilbrandt,

Oberża Rakowice.

Rzepę

ścierniskową

poleca

Rolnik w Lubawie.

Maj. Taborowizna,

poczta Kurzętnik, ma

parcele

do wydzierżawienia i kupna na dogodnych warunkach

Wiadomości we dworze.

Baczność! Baczność!

Polecam wielki zapas

szkła

na nowe budownie wykonuje kwadratowy mtr. 4,75 zł płatne zaraz udzielam rabatu także i kredytu.

Kryzement,

mistrz szklarski.

Wszelkie

formularze

poleca

„DRWECA“ Nowemiasto.